

POSTANOWIENIE

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa G.B. i A.W.

przeciwko G.G.

o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 27 października 2017 r.,

na skutek skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 15 września 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego;

3. przyznaje r.pr. M.C. od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w (...) kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o 23% podatku VAT tytułem wynagrodzenia za udzielenie pozwanemu z urzędu nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub

wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W niniejszej sprawie pozwany wniósł skargę kasacyjną, a jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania powołał się na występowanie na tle tej sprawy istotnych zagadnień prawnych, potrzebę wykładni przepisów budzących wątpliwości oraz oczywistą zasadność skargi. Pierwsze zagadnienie prawne dotyczy tego, czy odstąpienie lub rozwiązanie umowy o roboty budowlane powoduje z mocy prawa wygaśnięcie roszczeń zlecającego roboty z tytułu wyrządzonej mu szkody, kar umownych i dodatkowych „kosztów budowy”. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia nie budzi wątpliwości - aby taki skutek występował z mocy prawa, to musiałaby być ku temu podstawa prawna, której nawet skarżący nie widzi. Dalsza argumentacja w tym zakresie stanowi wyłącznie polemikę z zaskarżonym orzeczeniem. Należy jedynie zauważyć, że Sąd II instancji przyjął, iż doszło do rozwiązania umowy. W ramach zarzutów kasacyjnych można by z tym stanowiskiem polemizować, jednak rzeczne roszczenia, poza roszczeniem odszkodowawczym wymagającym udowodnienia, w ogóle nie powstały, bo z umowy wynika, że mogły powstać w razie odstąpienia od umowy. Drugie zagadnienie prawne dotyczy tego, czy sporządzenie inwentaryzacji robót oznacza, że zamawiający zrzekł się przysługujących mu roszczeń. Jego rozstrzygnięcie znów jest oczywiste - jeśli z treści dokumentu inwentaryzacji to nie wynika, to o zrzeczeniu nie może być mowy. Trzeba jedynie zauważyć, że Sąd II instancji nie przyjął zrzeczenia roszczeń, a jedynie uznał, iż sporządzenie inwentaryzacji oznaczało obustronne rozwiązanie umowy, czego konsekwencją było niepowstanie roszczeń, które by powstały w razie odstąpienia od umowy. Z tym stanowiskiem można polemizować, ale w ramach zarzutów kasacyjnych. Potrzeba wykładni przepisów prawa ma dotyczyć tego, czy dodatkowe koszty umowne poniesione przez zamawiającego w związku z rozwiązaniem bądź odstąpieniem od pierwotnej umowy stanowią jego szkodę. Skarżący wskazał tylko na jedno orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...), w którym zajęto stanowisko odmienne od zaprezentowanego w zaskarżonym orzeczeniu. W takim zakresie nie można jeszcze mówić o rozbieżności w orzecznictwie, bo linia orzecznicza dopiero się kształtuje. Co więcej, trudno uznać dodatkowe koszty za szkodę prawnie relewantną, ale co najwyżej za szkodę

ewentualną. Wykonawca, zawierając umowę z pierwotnym podwykonawcą, rzeczywiście mógł liczyć na to, że koszty po jego stronie będą odpowiadały wartości tej umowy, nie mógł jednak mieć pewności, że tak będzie. Gdy zatem koszty z umowy z kolejnym wykonawcą były wyższe, to różnicy nie może uznać za swoją szkodę – odmienne stanowisko łatwo mogłoby prowadzić do nadużyć i celowego zawierania umów po zawyżonej cenie z nowymi podwykonawcami, aby móc żądać zapłaty od pierwotnych. Nie ma też w tym zakresie rozbieżności w orzecznictwie ani rozbieżnych poglądów w piśmiennictwie. Skarga nie jest ponadto oczywiście uzasadniona. W złożonym stanie faktycznym tej sprawy niewątpliwie nie było oczywiste, że do zakończenia umowy doszło wskutek odstąpienia od niej, a nie jej rozwiązania. Można zauważyć, że zarówno Sądy obu instancji, jak i strony zajęły w tej kwestii odmienne stanowiska. Niewątpliwie jednak stanowisko wyrażone przez Sąd II instancji jest jednym z dopuszczalnych, zatem nie doszło do oczywiście nieprawidłowego zastosowania czy wyłożenia prawa.

W skardze kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.